

W pobliżu Świnoujścia można oglądać jedyny w Polsce betonowy statek, który ocalał z wojennego pogromu

Betonowe statki

Jednym z ciekawszych rozwiązań konstrukcyjnych niemieckiego budownictwa morskiego było stworzenie tzw. betonowych statków. W 1942 r. biura projektowe stworzyły kilka wariantów tego typu jednostek, m.in. standardowy tankowiec o wyporności 2947 BRT. Jednostki te, ze względu na minimalne zużycie stali, szybko zdobyły aprobatę władz.

Odnaczały się prostotą budowy: mniejszymi kosztami w porównaniu z tradycyjnymi statkami. Budowa rozpoczynała się od stworzenia stalowego szkieletu, na który nakładano wiele warstw betonu. Powstała w ten sposób skorupa była wzmocniana żelbetonowymi grodziami poprzecznymi. Statki te znakomicie nadawały się do transportu materiałów płynnych. Na zachodnim Bałtyku betonowe tankowce pływały głównie u szczecińskiego armatora LUBBERL & Co, REEDEREI. Po wojnie na polskim wybrzeżu można było spotkać wiele takich porzuconych betonowych skorup, jednak do dziś ocalały tylko 2 tego typu jednostki. Tankowiec "Karl Finsterwalde" (Y-364) pływał pod banderą szczecińskiego armatora i był wykorzystywany m.in. do obsługi fabryki paliw syntetycznych w Policach. Feralny dla niego dzień 12.03.1945 r. zastał go przy nabrzeżu półwyspu Kosa w Świnoujściu. Około godziny 12 nad portem pojawiło się 650 amerykańskich latających fortów B-17 i B-24. W wyniku bombardowania

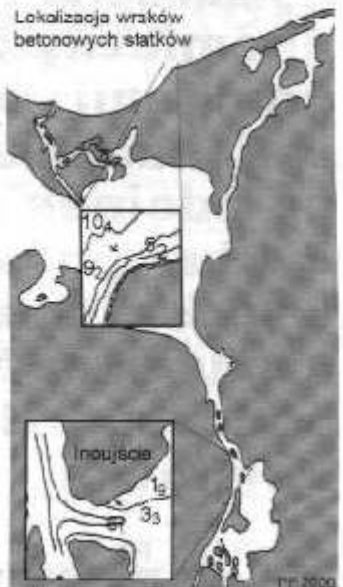
na dnie kanałów portowych spoczęło wiele statków i okrętów

Był wśród nich także "Karl Finsterwalde". Wydawać by się mogło, że to kres jego istnienia. Ale gdy nadciągały wojska radzieckie, betonowy kadłub postanowiono wykorzystać do blokady

toru wodnego do Szczecina. Jednostka została podniesiona z kanału i 30.04.1945 r. zatopiona w zakolu kanału Piasowskiego na pozycji 53°51,63'N i 14°17,10'O. Po zakończeniu wojny natychmiast została przeholowana kilometr w górę rzeki i osadzona na dnie, niedaleko przystani karsiborskiej. Jej pozycja została nawet zaznaczona w 1958 r. na mapie hydrograficznej. W latach 60. krótko przebywała na wodach Starej Świny, po czym została przeholowana na Zatokę Pomorską i zatopiona w rejonie Świdniej Kepy (koło Wisielki) blisko klifowego wybrzeża, na głębokości około 10 m.

Drugi betonowiec znaleziono w świnoujskiej stoczni remontowej

w Czajczynie. Wprawdzie posiadał kompletny kadłub, ale brakowało w nim grodzi poprzecznych. Nie zachowały się żadne informacje dotyczące jego nazwy i danych technicznych. Gdy w 1949 roku rozpoczęto budowę basenu Odry, wówczas prawdopodobnie został zwodowany i przeholowany na Świnę. Na przełomie lat 50. i 60. jednostkę wysadzono w powietrze. Informacja o trzecim betonowcu pojawiła się w rejestrach zatopionych statków pod datą 20 marca 1945 r. Jednostka "Ulrich Finsterwalde" została zbudowana w



1941 roku. Posiadała wyporność 2947 ton oraz wymiary 90/15/6,5. Pływała podobnie jak bliźniaczy Karl u szczecińskiego armatora. Została ciężko uszkodzona, gdy lotniczo radzieckie przeprowadziło nalot na port. Po zakończeniu wojny miała zostać wykorzystana jako pływający basen. Nidy jednak nie zrealizowano tego pomysłu. Wrak został przeholowany w rejon Inoujskie i osadzony na równej stepce na głębokości około 3 metrów. W latach 90. miał zostać stamtąd usunięty, ale z braku środków tego pomysłu nigdy nie zrealizowano. Dlatego można go tam oglądać po dziś dzień.

Przemysław Federowicz
Fot. archiwum autora

"Karl Finsterwalde" na wodach Starej Świny pod Karsiborem

